

TRIDUUM ŚW. ŁUKASZA W PARAFII LUBELSKIEJ

Jezus, pierwszy i największy głosiciel Dobrej Nowiny, Ewangelia Ewangelii (Mk 1, 1; Rz 1, 1—3) obwieszczał m. in.: „muszę głosić Dobrą Nowinę” (Łk 4, 43; por. Łk 4, 18n i Iz 61, 1—3) i „nie samym chlebem żyje człowiek” (Mt 4, 4). Kościół pierwotny dobrze rozumiał zamiary Nauczyciela, kiedy doszedł do wniosku: „nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbywali słowo Boże, a obsługiwali stoły” (Dz 6, 2). To samo czyni Kościół dzisiejszy, kiedy gorąco i wytrwale zachęca do szerszego „otwarcia skarbcza Biblii” (KL 51), do zrewidowania metod i środków, by ludziom dzisiejszym lepiej głosić Boże orędzie. I oto jedna z lubelskich parafii (św. Rodziny) wznosząc świątynię materialną nie chce zaniedbać rozwoju duchowego i dlatego stara się, przy pomocy różnorodnych środków, prowadzić akcję „ubiblijniania”. Miejscowi kapłani, na czele z proboszczem, starają się uprzytomnić wszystkim, że znajduje się „w słowie Bożym podpora żywotna oraz źródło stałe i czyste życia duchowego” (KO 21). Jednym z takich środków, może dość oryginalnym, były tzw. Łukaszowe Trzy Dni.

Niniejsze sprawozdanie nie może naturalnie pretendować do wyczerpującego omówienia całego triduum (1986. 10. 17—19). Może jedynie wskazać najważniejsze punkty uroczystości i ewentualnie zachęcić do „wykorzystywania” liturgicznych wspomnień ewangelistów dla rozpoczęcia lub wzmożenia aktywności biblijnej także w innych parafiach.

Konieczność takiej działalności jest oczywista, albowiem chyba ten odcinek naszego duszpasterstwa wydaje się najbardziej zaniedbany. W polskich parafiach nie słyszy się o niedzielach i godzinach biblijnych, o kręgach czy intronizacjach Pisma św. w rodzinach, o nabożeństwach Słowa Bożego czy medytacjach biblijnych. Biblia (Lekcjonarz) stała się „jedną z wielu” ksiąg liturgicznych, jakże często umieszczaną pod księgą ogłoszeń parafialnych. Prawie zaginał zwyczaj uroczystego niesienia Pisma św. na ambonę. Homilia (często czytana, sie!), zamiast rzeczywiście aktualizować Boże orędzie, nierzadko nawet jest niezbyt biblijnym kazaniem. Zaniedbywane są reguły dramaturgii w czytaniu Pisma św., brak ciszy, refleksji, koncentracji, a kończące „oto Słowo Boże” i odpowiedź „Bogu niech będą dzięki”, wskutek rutyny, jakby prawie nic nie mówiły wielu spośród czytających, jak i słuchających.

By przeciwstawić się tej „pełzającej kontrreformie” liturgicznej, w ww. parafii zorganizowane zostało biblijne triduum. Okazją było liturgiczne wspomnienie św. Łukasza. Już sam czasokres „trzech dni” wskazywał na teologiczną myśl ewangelisty (Łk 13, 32). Jeszcze wyraźniej czyniły to liczne nabożeństwa i imprezy towarzyszące, w które ohocho angażowali się miejscowi księża, księża — goście i wierni.

Celem bliższym triduum było podsumowanie i pogłębienie — przy końcu roku liturgicznego, w którym przedmiotem *lectio continua* była Łukaszowa Ewangelia — znajomości ewangelicznego orędzia, zawdzięzanego temu autorowi.

Ogłaszanie triduum rozpoczęło się niedzielą biblijną (1986 10. 12), gdzie hasłem przewodnim było: „Słowo Boga naszego trwa na wieki” (Iz 40, 18). Specjalne homilie, plakaty, kiermasz książek biblijnych oraz ogłoszenia słowne przy końcu Mszy św. zachęcały, by zainteresować się Biblią i dniami, które wkrótce miały nadejść.

Triduum rozpoczęło się nabożeństwem Słowa Bożego, poprzedzonym uroczystą intronizacją Pisma św. Celebrans niosąc Biblię, poprzedzany przez ministrantów ze świecami, prze kaplicę wypełnioną wiernymi przybył do ołtarza. Pismo św. złożone zostało na specjalnym miejscu i okadzone, po czym oświetlono świątynię. W krótkim słowie wprowadzającym celebrans przybliżył wiernym cel Łukaszowych Trzech Dni i przebieg rozpoczynającego się nabożeństwa. Tematem tego nabożeństwa było: „Bądźcie miłosierni jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). W oparciu o teksty: Kpł 19, 1—4, 9—18; Oz 11, 7—9; Łk 15, 1—7; Dz 3, 1—9, specjalnie dobrane śpiewy (m. in. Ps 51), homilię i fragment encykliki *Dives in misericordia* interesująco przedstawiono, jak Boży Pedagog wychowuje bezustannie ludzi do miłości. Specjalna modlitwa wiernych zakończyła nabożeństwo.

Główne punkty triduum stanowiły liturgie Mszy św., w których przypominane zostały najważniejsze myśli teologiczne św. Łukasza. Tematami poszczególnych spotkań przy stole Słowa Bożego i Eucharystii było:

- 1) Łukasz — piewczą Maryi i szacunku względem kobiety (ks. J. Flis),
- 2) Pan Jezus — przyjacielem dzieci (ks. M. Dum a),
- 3) Jezus — miłosierny Zbawiciel wzorem dla Służby Zdrowia (ks. J. Flis),
- 4) Biblia — świętą księgą rodzin wierzących (ks. A. L. Sz a f r a ń s k i).

Nabożeństwa różańcowe także miały specjalną oprawę i zmierzały w ww. kierunku. „Pokazywały”, jak autor trzeciej Ewangelii swoim piórem „malował” tajemnice z życia Maryi i Jezusa (ks. R. Jurak, ks. L. Kuna). Pisząc konkretniej: na kanwie odpowiednich fragmentów dzieł Łukasza wyświetlane były specjalnie przygotowane diapozytywy, ilustrujące różańcowe tajemnice.

W czasie Łukaszowych Trzech Dni zorganizowane zostały liczne imprezy towarzyszące, z których należałoby wymienić przede wszystkim następujące:

- konkursy biblijne (sprawdzające znajomość Łukaszowych dzieł),
- recytacja Ewangelii wg św. Łukasza w wykonaniu aktorów: D. Ol-

brychski, W. Pszoniak, A. Seweryn, E. Kurcab i M. Zajączkowska (z taśmy),

- kiermasz książek biblijno-religijnych oraz
- projekcja filmu „Jezus z Nazaretu” (reż. F. Zefirelli).

Uroczyste zamknięcie Biblii z trzykrotnie powtórzonym wezwaniem „Oto Słowo Boże” i odpowiedzią „Bogu niech będą dzięki” oraz przeniesienie na ambonkę przyołtarzową zakończyło Łukasze Trzy Dni.

Chyba można się zgodzić, że wyżej opisana forma wzmożenia aktywności biblijnej w parafii spełniła swoje zadanie. W jakimś sensie w parafii św. Rodziny w Lublinie urzeczywistniło się kulminacyjne zdanie Łukasze Dwudziela: „Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu” (Łk 24, 31).

Jeżeli to lubelskie Emaus „otworzy oczy” i innym parafiom, a szczególnie ich pasterzom na problem „ubiblijniania” i skłoni do praktycznego otwierania przed wiernymi skarbcza Biblii (por. KL 51), to „trud pochwalenia się” aktywnością parafii św. Rodziny nie będzie daremny, a tym bardziej próżny.

Lublin

KS. JAN FLIS

R E F L E K S J E I M A T E R I A Ł Y

Tadeusz Grabowski

ZAŁOŻENIA METAFORY MAŁŻEŃSKIEJ WEDŁUG KSIĘGI OZEASZA

Prorok Ozeasz (hebr. Hoszea, skrót znanego imienia Jehoszua) żył w VIII wieku przed Chrystusem. Był to okres panowania dynastii Jehu, do którego prorok nawiązuje na początku swojej księgi. (1, 4)

Był to czas, gdy w państwie północnym istniał zamęt polityczny i zaznaczał się upadek religijno-moralny. Teokratyczny charakter monarchii ulegał wpływom ościennych religii pogańskich i kolejni, często zmieniający się władcy nie wykazywali najmniejszej troski o dochowanie zobowiązań wobec Boga, jakie nakładało na nich przy mierze zawarte z ich ojcami na górze Synaj.

Prorok Ozeasz podejmując się napisania księgi z inspiracji Boga, miał na uwadze przede wszystkim wytknięcie władcom, dygnitarzom